## KIEDY PAN PUKA

Jeden ze współbraci powiedział mi: „Księże, potrzebujemy tylko twojej bliskości, twojego słuchania, twojej modlitwy. To nas pociesza, zachęca i daje nam siłę i nadzieję, pomagając nadal służyć ludziom młodym, biednym i zranionym, zalęknionym i przerażonym!”.

25 marca 2025 roku Kościół obchodzi uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Jest to jedna z najważniejszych uroczystości dla nas chrześcijan. W kontekście tej uroczystości upamiętniamy inicjatywę Boga, który zechciał wejść w historię człowieka, którego sam stworzył. Tego dnia podczas Eucharystii odmawiamy “Credo”, a kiedy wypowiadamy słowa, że Syn Boży stał się człowiekiem, klękamy w geście uniżenia i zadziwienia wobec tak cudownego zamysłu Boga.

W scenie zwiastowania Maryja boi się: „Nie bój się Maryjo” - mówi do niej Anioł. Ta najpierw zadaje pytania, a mając pewność, że jest to Boży plan względem Niej, odpowiada prostym zwrotem, który pozostaje dla nas dzisiaj wezwaniem i zaproszeniem. Maryja, błogosławiona między niewiastami, mówi po prostu: „Niech mi się stanie według twego słowa”.

Także 25 marca tego roku Pan zapukał do drzwi mojego serca powtarzając wezwanie, które skierowali do mnie moi współbracia na XXIX Kapitule Generalnej. Poprosili mnie, abym podjął się misji Przełożonego Generalnego Salezjanów Księdza Bosko, Zgromadzenia Świętego Franciszka Salezego. Wyznaję, że także tam i wtedy poczułem ciężar tego zaproszenia; czułem się zagubiony wobec tego, o co prosił mnie Pan, to wszystko nie było łatwe. Chodzi o to, że kiedy przychodzi tego rodzaju wezwanie, my, wierzący, wkraczamy w tę świętą przestrzeń, w której mocno czujemy, że to On przejmuje inicjatywę. Wyjściem, które mamy przed sobą, jest po prostu oddanie się w ręce Boga, bez żadnych „jeśli” i „ale”... A to oczywiście nie jest łatwe.

**„Zobaczysz, jak Pan działa”**

W tych pierwszych tygodniach zadawałem sobie pytanie na wzór Maryi, jaki jest sens tego wszystkiego? Potem powoli zaczynały do mnie docierać słowa pociechy, które kiedyś wypowiedział jeden z moich inspektorów: „Kiedy Pan wzywa, to On przejmuje inicjatywę, od Niego zależy to wszystko, co jest do zrobienia. Po prostu bądź gotowy i dyspozycyjny. Zobaczysz, jak Pan działa”.

W świetle tego osobistego, ale i ogromnego doświadczenia, ponieważ dotyczy ono całego Zgromadzenia Salezjańskiego i Rodziny Salezjańskiej, natychmiast zwróciłem się do moich drogich współbraci salezjanów. Od pierwszej chwili poprosiłem ich, aby towarzyszyli mi swoją modlitwą, bliskością i wsparciem.

Muszę wyznać, że już w pierwszych tygodniach czułem, że za tym wszystkim musi stać Maryja. Ona, po zwiastowaniu anioła, wyruszyła, aby pomóc swojej kuzynce Elżbiecie. I także ja wyruszyłem, aby służyć moim braciom, słuchając ich, dzieląc się z nimi i zapewniając ich o wsparciu całego Zgromadzenia, co dotyczy zwłaszcza tych, którzy żyją w sytuacjach wojny, konfliktu i skrajnego ubóstwa.

Uderzyła mnie wypowiedź jednego z księży inspektorów, który przeżywa niezwykle trudną sytuację wraz ze swoimi współbraćmi. Po naszej serdecznej braterskiej rozmowie powiedział do mnie: „Księże, potrzebujemy tylko twojej bliskości, twojego słuchania, twojej modlitwy. To nas pociesza, zachęca, daje siłę i nadzieję, pomagając nadal służyć ludziom młodym, biednym i zranionym, zalęknionym i przerażonym!”. Po tej wypowiedzi trwaliśmy w ciszy, on i ja, obaj ze łzami w oczach.

Kiedy spotkanie dobiegło końca, zostałem sam w swoim biurze. Zadałem sobie pytanie, czy ta misja, o której przyjęcie prosi mnie Pan, nie jest po to, bym był bratem dla moich braci, którzy cierpią, ale mają nadzieję? Którzy starają się czynić dobro na rzecz ubogich i nie mają zamiaru z tego rezygnować? Usłyszałem wewnętrzny głos mówiący mi, że naprawdę warto powiedzieć ‘tak’, gdy Pan puka, bez względu na to, ile to będzie kosztować!